

Dziennik Chojnicki

codzienne pismo polsko-katolickie na powiaty: Chojnice, Tuchola i Sępólno.

Abonament na pocztach miesięczny 330,00 mk.
do Ameryki 1/2 dolar.
Ogłoszenia na stronie 5-lam. od wiersza petyt na Pomorze 35 mk.,
na Poznańskie 50 mk., w innych częściach Polski 60 mk.
Adres redakcji i administracji: Chojnice, ul. Człuchowska nr. 13.
Telefon nr. 44.

Rękopisów się nie zwraca. W razie nadzwyczajnych wypadków
np. przeszkód w wydawnictwie, strajków lub innych nieprzewidzianych
okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma,
a abonanci nie mają prawa do jakichkolwiek odszkodowań lub do
niedostarczonych numerów.

Drukiem i nakładem Drukarni „Dziennika Chojnickiego” w Chojnicach. — Redaktor: Stefan Hoffman w Chojnicach.

Nr. 136

Chojnice, wtorek dnia 20-go czerwca 1922

Rok 2

Pamiętny Dzień!

Dziś przekroczyło Wojsko Polskie most pod Szopienicami i wkroczyło na Śląsk. Jutro stanie na rynku stolicy Polskiego Śląska w Katowicach.

Duchem przeżywamy tę dziejową chwilę w historii Śląska wraz z braćmi naszymi Ślązakami, dzieląc ich radość, że nareszcie wyzwoleni z pęt niemieckich i uwolnieni od morderców i prześladowców pruskich.

To też z całego serca wzniesmy okrzyk:

Część prastarej dzielnicy Piastowej, połączona po 6 wiekowej prawie niewoli z Macierzą Polską na zawsze!

Niech żyje i niech się pod polskim panowaniem jak najbardziej rozwija, dla pomyślności Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej!

Chorągwiami niech pokryte będzie dziś i jutro miasto nasze!

Pokłosie rozprawy chojnickiej.

(Dokończenie.)

Oskarżony uważa, że wobec dość częstego pijactwa niektórych urzędników dziwi się, że kiedyś cały Sąd już nie znikł.

Pierwszy świadek Junakowa zeznała, że testator w czasie testowania doznawał kilkakrotnie ataków, tak że musiała go ciągle cucić i otrzeźwiać, a nawet, by podnieść siły i przeczekać przerwę bezprzytomności Küstera, zarządził sędzia Rudka jednogodzinną przerwę. Świadek zeznał dalej, że właśnie oskarżony sporządził jej projekt ugody, którą na jej rzecz dziedzic ustawy spadku się rzekł, tudzież że najbliżsi przyjaciele Graffego zachęcali ją do skazania oskarżonego, ona jednak tego nie uczyniła, wierząc, że oskarżony jest niewinny, zwłaszcza, że spotkała się z drugim faktem zdrajcą w swojej sprawie, w której ktoś inny był czynnym.

Mianowicie w marcu br. przyszedłszy raz do urzędu dla ksiąg gruntowych w Sądzie czerskim, ogłądała księgi gruntowe odnoszące się do własności śp. Küstera, sama widziała, że za właścicielem wpisanym był Busse, poprzednik Küstera, a mimo to w parę dni później na tej samej księdze widziała wpis na rzecz Küstera z datą 1918 r. i z podpisem dr. Graffego.

Jeden z następnych świadków zeznał, że akta zaginione widział w innej kancelarii, a nie u oskarżonego, i nie może sobie wytlómaczyć, w jaki sposób akta te tam się dostały i co się z nimi później stało.

Dwa te zeznania mogły już być wystarczające dla samego ocenienia sprawy i szkoda, że na nich sprawa się nie skończyła, gdyż później wyszedł na jaw nowy kwiatek, jak ten, że pisarz sądowy Piesik, ów nieszczęśliwy urzędnik, co legalizował podpisy stron na kontraktach i zapewniał strony o ważności tych kontraktów, legalizował także i podpisy nieboszczyków.

Dziwna tylko rzecz, jak on się mógł z nieboszczykiem porozumieć i jak nieboszczyk do Sądu przyszedł, trudno bowiem uwierzyć, by do Sądu w Czersku przychodzili upiory.

W czasie zeznań świadka Graffego padło z strony oskarżonego pytanie, o czym on rozmawiał z Piesikiem, zamknąwszy się w osobnym pokoju po otrzymaniu wezwań to rozprawy.

Zaskoczony tem pytaniem Graffe, zastanawiał się niepamięcią i wogóle wstrzymywał się od odpowiedzi, gdy nadspodziewanie p. prezes Szuman przyszedł Graffemu z pomocą, kierując do oskarżonego pytanie, do czego do pytania zdąży.

To pytanie p. Szumana wywołało sprzeciw ostry, aczkolwiek w bardzo eleganckiej formie ze strony obrońcy, która podniosła, że p. Szumanowi nie wolno mieszać się do rozprawy i zadawać pytań zwłaszcza, że to uczynił także i przedtem, zadając pytania tu Kossakiewiczowi. Mimo odwrotu p. Szumana, twierdzącego że wykonuje tylko prawa nadzoru służbowego, zajęcie zaprotokółowano.

Samo to zajęcie dziwnie przykry zostawiło niesmak, gdyż trudno nam przypuścić, by Sąd grudziądzki potrzebował opieki a potem uważamy, że o ile istnieje ustawa o niezawisłości Sądów, to przede wszystkim prezes Sądu winien ją respektować i do rozprawy nie mieszać się, przynajmniej publicznie, i nie zadawać pytań i głośno wyrażać swego zdania, gdyż niewątpliwie wpływa to na Sąd i świadków, zwłaszcza sobie podwładnych urzędników — i to jeszcze pytań i zdań suggestywnych.

Po tym incydencie Sąd ponowił pytania oskarżonego, a gdy świadek Graffe nie mógł sobie przypomnieć, skonfrontowano go z Piesikiem, który zeznał, że rzeczywiście w tej chwili „Graffe udzielał mu wskazówek urzędowych.”

Inni świadkowie wykazywali, że rzeczywiście ze Sądu w Czersku giną akta, nawet księgi gruntowe i niektórzy urzędnicy są czasami w Sądzie już to pijani, już to mają „Katzenjammera”.

Rozprawa zakończyła się wyrokiem uwalniającym oskarżonego, zwłaszcza, że aż zbyt widocznym było, że o ile zaginięcie aktów nie nastąpiło nieumyślnie, to winowajcy szukać należy gdzieś indziej.

Sąd w wyroku podniósł fakt z księgą gruntową podany przez świadka Junakową i nieporządku Sądu w Czersku.

Ciekawi jesteśmy teraz, czy p. prezes Szuman wyciągnie już raz konsekwencję w stosunku do pana Graffego i czy dopuści do ponownych niedokładności w księgach gruntowych pod egidą p. Graffego — czy wyjaśni sprawy kontraktów względnie spowoduje akcje wynagrodzenia szkód spowodowanych kontraktami Graffego i czy poczyni odpowiednie zabezpieczenia, by nieboszczycy do Sądu nie chadzali?

Tolerowanie bowiem tych spraw już naprawdę drażni — i musi spowodować reakcję!

Głód w Rosji potrwa jeszcze szereg lat.

Moskwa. (Polp.) Na posiedzeniu Centralnego Komitetu pomocy głodnym stwierdzono, że pomimo wszelkich starań obszar zasiewu w głodujących guberniach jest mniejszy niż w roku 1921-ym i równa się 50 proc. zasiewu i 1913 r. Destrakcja gospodarstw spowodowana głodem jest tak głęboka, że dla naprawy potrzebna będzie zorganizowana pomoc w ciągu całego szeregu lat. Niezbędną jest organizacja robót publicznych, stworzenie przytułków dla dzieci i zarządzenie środków przeciw epidemjom. Szczególniej niezbędną jest pomoc w dostarczeniu gospodarstwom żywego i martwego inwentarza.

Komentarze Radka do noty sowieckiej o rozbrojeniu.

Moskwa. (Polp.) Radek w wstępnym artykule „Prawdy” komentuje rozesłaną przez Rosję-Sowiecką do państw ościennych notę o rozbrojeniu. Radek powiada, że owa nota jest najlepszym dowodem szczególności propozycji sowieckiej w Genewie o rozbrojeniu. Szczególniej Radek podkreśla fakt, że obecna nota wysłana jest do Polski w chwili kiedy pokojowa polityka ministra Skirmunta spotkała się z silnym oporem, który zmusił Skirmunta wraz z całym gabinetem do ustąpienia.

Burza w sejmie pruskim.

Berlin. (AP). W Sejmie pruskim przyszło do gwałtownej dyskusji podczas rozpraw nad zajściami w Królewcu z okazji wizyty Hindenburga. Pierwsze wrzawy i zamieszania rozpoczęły się podczas przemówienia niemiecko - narodowego posła Ostena, który usiłował wykazać radosne przyjęcia i radosne uczucia, które były ożywione całym narodem Prus Wschodnich w chwili zjawienia się Hindenburga. Na przemówienie Ostena odpowiadał niezawisły poseł Rabold, który zaatakował przy tej sposobności Wilhelma II. za ściąganie wysokiego honorarium z Ameryki. Na wszystkie ataki skierowane przeciwko Hindenburgowi i Wilhelmowi odpowiadał minister spraw wewnętrznych Severing, zaznaczając, że prezydent regencyjny z Olshutyna doradzał Hindenburgowi, ażeby z politycznych względów podróży swą odroczył, że jednak doradzenie jego na postanowienie powzięte przez Hindenburga nie wpłynęło. Minister Severing uskarżał się że jednolity front, który istniał w Prusach Wschodnich przed dwoma laty podczas wojny rosyjsko - polskiej, rozbił się zupełnie. Przyczyną rozbitcia tego są wszystkie partie, które uprawiają polityczną frymarę, przy pomocy nazwiska Hindenburga. Ciekawe, że minister biorąc w obronę policję „Szupo” skierował jednocześnie swe ataki przeciwko Reichswehrze, której zarzucał, że nie uczyniła wszystkiego, co powinna była uczynić, ażeby zapobiec starciu się z przeciwną stroną.

Ambasador cesarskiej republiki.

London. Bardzo ciekawe szczegóły o wręczeniu przez nowozamianowanego posła niemieckiego w Stanach Zjednoczonych Wiedfelda podaje prasa amerykańska. Wiedfeld przemawiając do prezydenta Hardinga, oświadczył, że listy uwierzytelniające składa on w imieniu prezydenta cesarstwa niemieckiego.

Powiedział on dosłownie: „Zawdzięczać nominację moją zaufaniu prezydenta cesarstwa niemieckiego i rządu niemieckiego” (I have been appointed through the confidence of the president of the German empire and of the german government). Na słowa te odpowiedział nieco zdziwiony Harding jak następuje: „Jestem szczęśliwy przyjąć z rąk pańskich kopję listu uwierzytelniającego prezydenta Niemiec.” (I am pleased to receive from your hands a copy of the letter of His Excellency, the President of Germany). A ponieważ Niemcy są bardzo gruboskórni i na ogół ciężko kombinują, przeto prezydent Harding użył jeszcze raz umyślnie przy zakończeniu swego przemówienia słów: „Zechć Pan podziękować Naczelnikowi Państwa Niemieckiego i złożyć mu życzenia pomyślności dla republiki, którą zarządza. Prasa amerykańska zastanawia się nad tem, czy nowo zamianowany poseł niemiecki zrozumiał doniosłość słów prezydenta Hardinga i czy istotnie dawniejsze cesarstwo nie przeistoczyło się jeszcze w republikę.

Austria w przededniu Bankructwa.

Praga. (POLP). Prasa czeska konstatuje katastroficzne położenie Austrii. Runęły illuzje o kredytach zagranicznych, runęły illuzje o zjednoczeniu z Niemcami i inne. Przesilenie austriackie ma charakter finansowy a nie polityczny. Nowy rząd austriacki powinien naprawić błędy poprzedników i przede wszystkim powinien natychmiast zaprzestać drukowanie bankotów. Dla polepszenia sytuacji wymagane są jaknajwiększe ofiary ze strony ludności.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Chojnice, dnia czerwca 19 1922 r.

— Dwa ostatnie dni Harcerza. W sobotę odbył się wspaniały wprost koncert „Lutni” oras Zespołu Muzycznego pod batutą p. Reuscha. Publiczności niestety było tak wiele, że właściwie Zespół Muzyczny grał dla członków Lutni a Lutnia śpiewała dla członków Zespołu oraz gości, wśród których

wdzieliśmy sporo mundurów podoficerskich i żołnierskich. Z wstępu wpłynęło aż 6800 mk., tak była sala miłośnikami muzyki i śpiewu zatłoczona. Nie dziwny się temu zbytnio. Wszakże miasto nasze przeważnie urzędnicze, a wiadomo przecież, że urzędnik polski tak wielkie pobiera pensje, że mu już od 15-go wąż w kieszeni siedzi. A tutaj habsztyk za habsztykiem. Dobroczynność, jedna goni dobroczynność drugą, i ciągle tylko słycać wołanie: daj, daj, daj! tylko nikt nie pyta skąd wziąć. To też bez przesady powiedzieć sobie musimy, że z powodu tych właśnie habsztyków, bali, przedstawień, koncertów itd. wszyscy żyjemy ponad możność. Nie dziwny się dla tego, że sala w sobotę świeciła przeraźliwymi pustkami. A szkoda!

Koncert Zespołu Muzycznego, który już po raz drugi wystąpił przed publicznością, to koncert pierwszej klasy. Wątpimy, czy na całym Pomorzu znaleźć by można drugie miasto, któreby posiadało zespół, stojący na tak wysokim poziomie artystycznym. To też już teraz cieszymy się na przyszłą ucztę duchową, lecz dopiero — oby bogowie prędzej nie dopuścili — jesieni.

Lutnia również mimo braku słuchaczy śpiewała znakomicie. Przepysnie zwłaszcza wypadła stara lecz każdemu miła pieśń Koszuta: Sam jeden, sam jeden. Lutni tylko powinszować możemy i cieszymy się, że najlepsze Koła Śpiewackie na Pomorzu otrzymały w niej groźnego współzawodnika. Pod batutą p. Gierszewskiego rozwinię się niewątpliwie znakomicie.

W niedzielę miał nastąpić dzień główny w tygodniu Harcerza. Trzy towarzystwa przeciw wspólnie podały sobie dłoń, by dzień ten wypadł jak najlepiej i jak najwięcej przyniósł kasie Harcerza dochodu. Niestety jak o drugiej zaczęło lać, tak padało do nocy, i zepsuła całą uroczystość, która zapowiadała się wspaniale. Złośliwi twierdzą, że to niebo rozgniewało się na „Tow. Zgodę“ i „Tow. Handlowców“, iż nie pojmując ideowej strony Tygodnia Harcerza, urządziły wycieczki każde na swoją rękę. Zrzeszenie Towarzystw okazało się w tym wypadku zwykłym sobie chojnickim truposzem.

Mimo słoty zebrał się jednak o naznaczonej godzinie Strzelcy, Sokoli i Wojacy przed ratuszem celem wymarszu. Jedyne kolejowców i ich orkestrę, przestraszyła niepogoda. Krótka po 4 wyruszone do Strzelnicy, gdzie głównie zabawiano się strzelaniem i telefonem na Marsa. Gości nie przybyło żadnych. Szkoda forsownych ćwiczeń w ostatnim czasie Sokolic Sokołów i naszych miłych skautów, którzy nie mieli przed kim okazać swego wyrobienia. A szkoda, bo liczny oddział skautów za muzyką zaraz, mimo krótkich niejednokrotnie nówek, dziarsko maszerował w szeregu.

Godność króla dnia Harcerza uzyskał tegoroczny król kurkowy p. Kaleta 57 punktami, godność I-go rycerza tegoroczny drugi rycerz kurkowy p. Weilandt,

drugiego rycerza tegoroczny król kurkowy p. Standera, obydwa 54 punktami.

W obydwoh dniach pokazywał swą nadzwyczajną siłę i zręczność pewien Górno-Słazak — powstaniec, ekwilibrista szkoły japońskiej, który 8 lat spędził w Japonii, budząc w wszystkich podziw.

Dziś ostatni Dzień Harcerza: Koncert w ogrodzie Radkiego. Zatem wszyscy tam dotąd. A potem oby spokój nastąpił do października.

— **Cheć przyjąć rolnictwu Pomorza z wydatną pomocą** i dostarczyć mu, z wykluczeniem pośrednictwa niepowołanych czynników, nawozów sztucznych po możliwie najniższych (bezkonkurencyjnych) cenach, zamierza Pomorska Izba Rolnicza w Toruniu sprowadzić również i do tegorocznej uprawy jesiennej nawozy sztuczne wszelkiego rodzaju (azotowo, potasowa, i fosforowe) wprost z odnośnych fabryk, o ile zgłoszona będzie odpowiednia ilość zapotrzebowania tych nawozów.

Ponieważ zakup większych ilości nawozów sztucznych wymaga poważnego nakładu pieniężnego, przeto winni rolnicy przekazać odpowiednie zaliczki na poczet ceny kupna za zamówienie nawozów sztucznych.

Zaliczki te winny być zapłacone po przesłaniu rachunku Pomorskiej Izbie Rolniczej przypuszczalnie w połowie lipca rb., których wysokości wszelkie warunki kupna ustanowiono i doniesie P. I. R. natychmiast po przeprowadzeniu odnośnych perktracji z fabrykami nawozów sztucznych.

Cała zaś reszta ceny kupna winna być zapłacona po przesłaniu rachunku odnośnemu rolnikowi przed dostarczeniem mu zamówionych przez niego nawozów sztucznych, gdyż dopiero po pokryciu całkowitej ceny kupna da się polecenie do wysyłki takowych.

Pomorska Izba Rolnicza wzywa niniejszem wszystkich rolników potrzebujących nawozy sztuczne, by jej donieśli natychmiast swe zapotrzebowania, poczem otrzymają odpowiedni formularz do wypełnienia i podpisania, w którym mieścić się będzie również zobowiązanie do zapłacenia wspomnianej zaliczki i reszty ceny kupna.

Zamawiać można tylko całe ładunki wagonowe by podział ich na mniejsze partje spowodowały Izbę Rolniczą nie mało trudności i poważne koszty.

— **Nie niszczy banknotów!** Jakie ilości marek papierowych obecnie wychodzą z obiegu przez nieczyszczenie, o tem mogą dać pojęcie cyfry, zakomunikowane nam przez dyr. Pol. Kraj. Kasy Pożyczkowej p. Bigo. Tygodniowo w Warszawie, w specjalnie urządzonej piecach spala się zniszczonych banknotów, dostarczonych tam z całej Polski za 5 000.000 do 7 000.000 marek.

Oczywiście palenie to odbywa się bardzo starannie, pod najściślejszą kontrolą, przy dokładnem badaniu popiołu czy nie pozostały jakie reszki i t. d., i oczywiście, że zniszczone banknoty należy zastąpić no-

wemi, które nie idą na rachunek emisji. Kosztują one jednak skarb państwa bardzo wiele; dość powiedzieć, że koszty papieru i druku banknotu 20 markowego wynoszą przeszło 20 mk. Banknotów większych jeszcze znacznie więcej. Tak że, jak widać z tego drukowania banknotów 20-markowych i mniejszych przynosi państwu tylko bezwzględnie efektywne straty.

Brusy. Dnia 12. i 13. b. m. odbył się egzamin sił pomocniczych pod kierownictwem przedstawicieli kuraterjum panny Szumanówny. Jako komisarz biskupi wziął udział w egzaminie z religii ks. prob. Groening. Wszyscy kandydaci złożyli egzamin. Kierownikiem kursu był inspektor powiatowy p. Hoffman.

Wieczorem o godz. 7 urządzono w sali p. Przeworskiego skromną pożegnalną uroczystość, na której przemawiali: panna Szumanówna, ks. prob. Groening, inspektorzy szkolni Hoffman i Grochowski z Chojnic oraz rektor Mynett. W serdecznych słowach udzielano wskazówek i rad na drogę nauczycielskim siłom pomocniczym. Nauczyciele pomocniczy Gierszewski i Głiszczyński podziękowali następnie w imieniu swych kolegów i zaręczali, że zawsze starać się będą być podporami państwa i krzewicielami kultury polskiej.

Morzeszczyn. (Śmierć w płomieniach). W ubiegłym tygodniu wybuchł pożar na stacji w Morzeszczynie. Spłonęła większa część budynku stacyjnego, zwłaszcza biura ruchu i magazyn kolejowy towarowy. Przyczyną pożaru prawdopodobnie nieostrożne obchodzenie się z lampą. W płomieniach zginął naczelnik stacji, którego zwłoki wydobyto z pod gruzów. Zajęty był on gaszeniem ognia i wydochnie stracił przytomność lub został przywalony walącym się belkowaniem.

Kurs dewiz w Gdańsku.

Dewizy	13 czerwca (w wolnym obrocie)		17 czerwca (urzędowe)	
	placono	żądano	placono	żądano
dolary	—	—	321,42	322,08
wyp. telegr. n. Londyn	—	—	1438,45	1431,55
Guld. holenderski	—	—	—	—
marki polskie	—	—	7,43 ¹ / ₂	7,46 ¹ / ₂
wyplata na Warszawę	—	—	7,43 ¹ / ₂	7,46 ¹ / ₂
„ „ Poznań	—	—	7,43 ¹ / ₂	7,46 ¹ / ₂
„ „ Pomorze	—	—	—	—
Paryż:	—		2807,15	2812,85

Kalendarzyk towarzystw.

w Chojnicach. — Tow. śpiewu „Lutnia“. Dziś w poniedziałek zebranie miesięczne o godz. 1/2 9-tej wiecz. w Czytelni Ludowej. Wszystkich nieczynnych członków, jakoteż zwolenników i przyjaciół naszego towarzystwa jak najuprzejmiej zapraszamy.

Zarząd.

TYDZIEŃ HARCERZA.

Poniedziałek, dnia 19. czerwca rb.

OSTATNI DZIEŃ

WIECZÓR MUZYCZNY w ogrodzie RADTKIEGO.

Wejście 200,— marek.

Początek o godzinie 8-mej wieczorem.

Uwaga! T. H. Uwaga!

Wszyscy winni znaleźć się w ogrodzie Radkiego w poniedziałek o 8 wiecz. na koncercie kapeli wojskowej.

TOW. POLEK

urządza

dziś, dnia 19. czerwca rb. w ogrodzie pana RADTKIEGO

NOC WENECKA.

Dochód przeznacza się dla harcerzy.

Wstępne 200 mk. Początek o godz. 8 wieczorem.

Uboczny dochód dla każdego pracowitego obywatela.

Listy i zapytania pod adresem
SENATOR 60.
BYDGOSZCZ.

100 000 marek i więcej miesięcznie

stałego, uczelnego zarobku może każdy nauczyciel wiejski, pisarz gminny, organista, wogóle każdy pracowity człowiek na wsi przy pozasłużbowej pracy

ZAROBIĆ.

ZAKUP

drzewa opałowego, użytkowego
wszelkiego rodzaju i torfu.

Oferty z podaniem cen uprasza się nadesłać

Tomasz Jankowski,
skład drzewa
TUCHOLA (Pomorze.)

Szosa Świecka.

Telefon 56.

FILJA: CHEŁMNO (Pomorze) ul. Wodna 31.

FILJA: INOWROCŁAW (Wielkop.) ul. Farna 2. Telefon 268.

Nadeszło i polecam

Kawę, kakao, herbatę,
ryż, kaszkę psz., płatki
owsiane, ser tylny, mydła
toaletowe i do prania.

D. Grzywacz,
Dom kolonialny i delikatesów
Gdańska 28.

Pocztówki z widokiem
z Chojnic i z okolicy

poleca

Dziennik Chojnicki

Kobiety do

Wynoszenia gazet

mogą się zgłosić w
Dzienn. Chojnickim.

Zgubiłem

Dokument Wojskowy na Gdańsk.
Szosie. T. Sabinowski, ur. 31.
3. 89 r. w Okoninie. Znalazcę
proszę o oddanie u OFICERA
EWIDENCYJNEGO.
Chojnice, 19. 6. 22 r.

1 sofa,
1 lustro,
2 łóżka z materacami,
1 szafa,
1 szafka,
2 stoły,
1 obraz,
1 umywalka

i inne sprzęty z powodu przeprowadzki na sprzedaż.

Plac Król. Jadwigi 13.

Jutro po południu od godz. 2-ej począwszy

sprzedaż

MIEŚA

Zarząd Rzeźalni.

GOSPODARSTWO

13 morgów dobrej roli murywane dobre budynki, inwentarz, w wielkiej wsi przy dworcu. Cena 1 1/2 miliona marek, zaraz do sprzedania.

St. Jasnoch, Chojnice (Pom.) ul. Strzelecka 2. (Przy sądzie).

Pilniki

ostrze akuratnie pod gwarancją

M. Bleyer.

Pl. Piastowski.